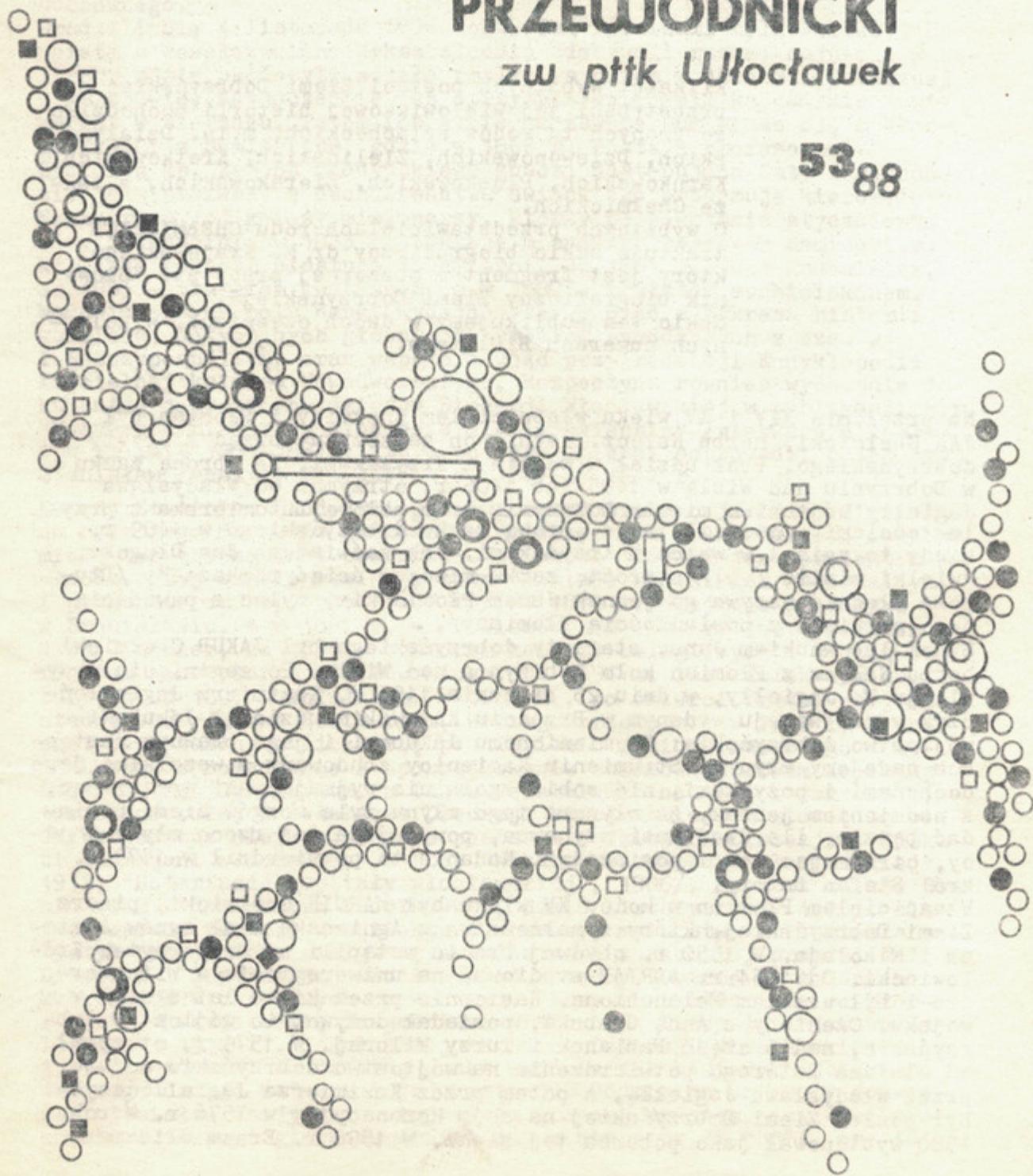


**BIULETYN  
PRZEWODNICKI**  
zw pttk Włocławek

**53**<sub>88</sub>



# O CHEŁMICKICH herbu NAŁĘCZ

z ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ /1/

Kilkaset wybitnych postaci Ziemi Dobrzyńskiej na przestrzeni jej wielowiekowej historii pochodziło ze znanych tu rodów szlacheckich, m.in. Działyńskich, Dziewonowskich, Zielińskich, Kretkowskich, Karnkowskich, Płaskowskich, Sierakowskich, a także Chełmickich.

O wybitnych przedstawicielach rodu CHEŁMICKICH traktuje szkic biograficzny dr. M. Krajewskiego, który jest fragmentem obszernej pracy pt. "Słownik biograficzny Ziemi Dobrzyńskiej".

Szkic ten publikujemy w dwóch częściach, w kolejnych numerach Biuletynu.

Na przełomie XIV i XV wieku właścicielem Chełmicy i Płomian był JAN Chełmicki, herbu Nałęcz. Pełnił on zaszczytny urząd starosty dobrzyńskiego. Brał udział w wojnie z Krzyżakami. Za obronę zamku w Dobrzyniu nad Wisłą w 1405 lub 1406 r. otrzymał od Władysława Jagiełły wójtostwo miasta Dobrzynia oraz połowę Lutomierska z przyległościami. Dowodził także obroną zamku dobrzyńskiego w 1409 r., kiedy to zginął w walce z Krzyżakami. Jak zaświadcza Jan Długosz, "wielki mistrz /.../ starostę zamku mieczem ściągć rozkazał". /Długosz błędnie nazywa go jednak Janem Płomińskim, myląc z pewnością jego nazwisko z posiadłością Płomiany/.

Synem lub wnukiem Jana, starosty dobrzyńskiego był JAKUB Chełmicki herbu Nałęcz z Płomian koło Dobrzynia nad Wisłą. Po zaginięciu przywileju W. Jagiełły, w dniu 25 stycznia 1455 r. Kazimierz Jagiellończyk w przywileju wydanym w Brześciu Kujawskim udzielił Jakubowi wójtostwo dobrzyńskie: "Pomienionemu Jakubowi i jego prawnym następcom nadejemy młyn na Strumieniu Kamienicy zbudowany z wszelkimi jego dochodami i pożytkami, nic sobie zgoła nie wyjmując ani wyłączając, z nadmieniem jednak, że młynarz tego młynu tyle morgów ziemi posiadać będzie, ile dwaj nasi młynarze, powyżej na tej rzece młyny mający, otrzymując ich i posiadają". Nadanie to potwierdził w 1579 r. król Stefan Batory.

Właścicielem Płomian w końcu XV wieku był MARCIN Chełmicki, pisarz Ziemi Dobrzyńskiej, który z małżeństwa z Agnieszką miał synów Adriana i Mikołaja. W 1550 r. obydwaj bracia wstąpili na Uniwersytet Królewski. Od 1554 r. ADRIAN studiował na uniwersytecie w Witenberdze i był uczniem Melanchtona. Następnie przez kilka lat służył w wojsku. Ożeniony z Anną Grabską, posiadał dożywotnio wójtostwo dobrzyńskie, nadto część Fabianek i Turzy Wilczej. W 1579 r. otrzymał od Stefana Batorego potwierdzenie na wójtostwo dobrzyńskie nadane przez Władysława Jagiełłę, a potem przez Kazimierza Jagiellończyka. Był posłem Ziemi Dobrzyńskiej na sejm koronacyjny w 1576 r. W roku 1580 występował jako poborca tej ziemi. W 1598 r. Erazm Gliczmer,

jako luteraninowi, dedykował "Apelację". Na zjeździe wiedeńskim w 1599 r. Adrian Chełmicki wybrany został jednym z generalnych pro-wizorów do sojuszu obu wyznań /dyzunitów i protestantów/. Wójtostwo dobrzyńskie ustąpił za konsensem królewskim synowi Marcinowi, stol-nikowi dobrzyńskiemu. Bartosz Paprocki nazywa Adriana "człowiekiem godnym i zasłużonym".

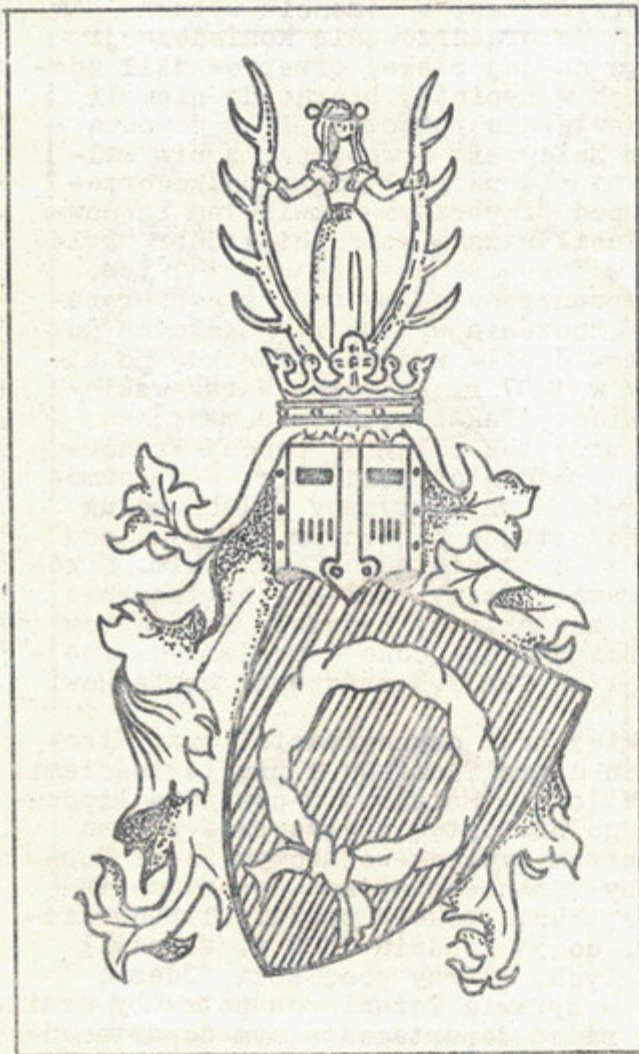
Brat Adriana, MIKOŁAJ, w 1567 r. otrzymał konsens królewski na wy-kupienie z rąk Orłowskich dóbr Łąkie koło Skępego. W latach 1565 - 1569 był dworzaninem królowej Anny Jagiellonki. Przez jakiś czas był także marszałkiem dworu biskupa płockiego, mimo że był luteraninem. Swoją osobą w latach 1550 - 1556 "zaprzętał głowy kapituły płockiej".

Synem Andrzeja, sędziego Ziemi Dobrzyńskiej był MARCIN Chełmicki

herbu Nałęcz. W 1531 r. zos-tał zatwierdzony przez króla na pisarstwie tej ziemi. W 1533 r. został poborcą Zie-mi Dobrzyńskiej, a w dwa la-ta później wykupił z rąk có-rek A. Żubeckiego wójtostwo w Dobrzyniu nad Wisłą wraz z Wierznicą Małą. Jego żona zajmowała się spławem zbóż z własnych dóbr Wisłą do Gdańska. Szlachta Ziemi Dob-rzyńskiej wybrała Chełmic-kiego jako jednego z dwóch posłów na sejmy walne w la-tach 1553, 1556, 1562 i 1566. Nie osiągnął jednak wyższej godności niż pisarstwo ziem-skie. Roizius w "Chiliasti-chonie" wymieniał go na dru-gim miejscu wśród szlachty dobrzyńskiej wiernej kościo-łowi katolickiemu. Prócz wój-tostwa dobrzyńskiego posiadał części w Chełmicy Małej, Płomianach, Skórcznie i Suradowie. Zmarł w drugiej połowie 1566 r.

Płomiany koło Dobrzynia nad Wisłą przez długie lata pozos-tawały w rękach Chełmickich. Po swoim ojcu Sewerynie, miecz-niku, stolniku i chorążym dob-rzyńskim /1724 r./ właścicie-lem Płomian, Fabianek i Wito-szyna z przyległościami zos-tał ANTONI Chełmicki herbu Nałęcz. W 1697 r. został on posłem na elekcję i pułkowni-

kiem Ziemi Dobrzyńskiej. W 1710 r. na walnej naradzie warszawskiej razem z posłem z Ziemi Dobrzyńskiej - Michałem Balińskim, zdecydowa-nie występował przeciwko wprowadzeniu podatku pogłównego. W 1733 r. po raz drugi był posłem z Ziemi Dobrzyńskiej na sejm. Zmarł w 1735 r. lub nieco później. Synem Antoniego i Marianny z Żurawskich był JÓZEF Chełmicki. Oprócz Płomian, Fabianek i Witoszyna w 1789 r. posiadał on także Będzeń, część Bęklewa i Izydora. W dniu 22 października



1766 r. mianowany został skarbnikiem dobrzyńskim, z czego zrezygnował 1 lutego 1780 r. W dniu 22 listopada 1775 r. otrzymał nominację na podczaszego rypińskiego, a 7 lutego 1788 r. awansował na stolnika dobrzyńskiego. Ożeniony z Ludwiką Ciechomską z Ciechomin koło Płocka, miał siedmiu synów: Ignacego - scholastyka przy katedrze płockiej, Tadeusza - właściciela Fabianek, Stanisława, Franciszka, Michała - właściciela Witoszyna, Mikołaja, generała konfederacji kościuszkowskiej oraz Onufrego - właściciela Płomian, prawnika. O dwóch z nich wypada wspomnieć. MIKOŁAJ Chełmicki dał bowiem początek rodu w Rypińskim. W 1789 r. posiadał dobra Skrwilno. W roku 1791 za sumę 220 tys. złp nabył od kasztelana Podoskiego z Rusinowa dobra Okalewskie, zagospodarowując je na nowoczesny sposób. Razem z Gabrielem Podoskim był delegatem do władz centralnych konfederacji targowickiej z Ziemi Dobrzyńskiej. W momencie wybuchu powstania kościuszkowskiego przystąpił do organizowania konfederacji zbrojnej Ziemi Dobrzyńskiej. Stojąc na jej czele, przeprowadził udany atak na garnizon huzarów pruskich w Rypinie, biorąc do niewoli jego dowódcę, rotmistrza Bronke. Następnie połączył się z dowódcą konfederacji kujawskiej, generałem Mniewskim i wspólnie z nim walczył pod Bydgoszczą. Po upadku powstania ukrywał się u podkomorzego Glinki w Szczawinie koło Łomży pod przybranym nazwiskiem Pawłowskiego. Udział w insurekcji przepłacił utratą wolności i dóbr Okalewo. Więziony przez kilka miesięcy w Toruniu, po zapłaceniu 2 tys. dukatów zasądzonej kary, został wypuszczony na wolność z przywróceniem majątku Okalewo. W momencie wkroczenia w 1806 r. Napoleona do Polski chciał własnym kosztem wystawić pułk wojska. Jednakże po utworzeniu w czasie traktatu w Tylży w 1807 r. Księstwa Warszawskiego, zrezygnował z tego zamiaru mówiąc: "Takaż to Polska ma łamać siły przeciwko Moskwie i Niemcom, przy tak odległej pomocy Francuzów? - na próżno straciłbym majątek rodzinie". W 1800 r. - za namową brata Onufrego, wznosił w Okalewie klasycystyczny pałac według projektu Hilarego Szpilowskiego. Pozostając bezżennym, przyjął pod opiekę żonę i dzieci po zmarłym bracie Stanisławie Chełmickim. W roku 1808 zapadł na zdrowiu i za namową rodziny udał się na leczenie do Torunia, gdzie zmarł. Pochowany został przy Kościele Reformatów w Toruniu-Podgórzu. Pamiątkowa tablica poświęcona jego pamięci znajduje się w kaplicy w Okalewie. Majątek Okalewo przekazał bratankowi Józefowi Chełmickiemu.

W życiu publicznym Ziemi Dobrzyńskiej brał czynny udział brat Mikołaja, ONUFRY Chełmicki. Posiadał on dobra Płomiany z przyległościami, Dobrzyń nad Wisłą, Chalin, Turzę Wilczą i Malanowo w powiecie lipnowskim. W 1788 r. nabył od Sumińskiego starostwo zbyszewskie w Ziemi Dobrzyńskiej. W 1790 r. był komisarzem cywilno-wojskowym Ziemi Dobrzyńskiej. W 1807 r. wszedł do izby administracyjnej departamentu płockiego. W tym roku został także sędzią pokoju powiatu lipnowskiego. W okresie od 3 czerwca 1808 r. do 31 grudnia 1808 r. załatwił 276 spraw. W 1809 r. był jednym z tych, którzy podpisali "Odezwę obywateli departamentu płockiego" w sprawie łożenia na potrzeby armii. W tym samym roku został mianowany radcą departamentalnym departamentu płockiego, a od 1810 r. wchodził w skład Rady Departamentowej departamentu płockiego. Jego córka, Praxeda, wyszła za mąż za Karola Zboińskiego z Kikoła, jednego z najbogatszych obywateli Ziemi Dobrzyńskiej.

Podobną drogę społeczno-polityczną przeszedł inny z Chełmickich - TOMASZ. W dniu 22 czerwca 1776 r. otrzymał on nominację na miecznika rypińskiego, a 13 marca 1778 r. awansował na wójtostwo większe rypińskie. W 1780 r. mianowany został stolnikiem dobrzyńskim, zaś 24 lutego 1790 r. - stolnikiem rypińskim. W 1789 r. posiadał Mokowo,

Zakrzewo i Kochanie w powiecie Lipnowskim. Także w okresie Księstwa Warszawskiego zaznaczył swój udział w życiu publicznym. W 1808 r. został mianowany sędzią pokoju powiatu lipnowskiego i tylko w okresie od 3 czerwca do 31 grudnia tego roku załatwił 170 spraw. W roku 1809 reprezentował departament płocki w sejmie Księstwa Warszawskiego i na pierwszym posiedzeniu w dniu 11 marca tego roku wszedł do komisji mandatowej. W sejmie 1811 r. reprezentował ponownie powiat lipnowski.

Przedstawiciele tego zacnego rodu w różnych okresach narodowej niewoli chwyтали za broń, ponosząc za to, jak zresztą wielu innych Dobrzyńców, surowe kary. Jednym z nich był EUSTACHY Chełmicki /1776 - 1846/, syn Tadeusza, skarbnika dobrzyńskiego i Marianny z Karnkowskich. Jako żołnierz 4 pułku piechoty Księstwa Warszawskiego odbył kampanię 1806/1807 r. Brał udział w bitwach pod Grudziądem i Gdańskiem. W styczniu 1807 r. mianowany został podporucznikiem, a 5 maja tego roku - porucznikiem. Następnie brał udział w kampanii hiszpańskiej w bitwie pod Fangaroli niedaleko Malagi. W bitwie tej został ranny, a potem w dniu 10 lutego 1810 r. awansował do stopnia kapitana. Tam również odznaczony został Legią Honorową. Biorąc udział w kampanii 1812 r. był kontuzjowany. 4 lutego 1815 r. przeszedł w stan spoczynku i osiadł w Witoszynie koło Lipna, gdzie wszedł w posiadanie majątku po zmarłym bezpotomnie Michale Chełmickim. W czasie partyzantki polistopadowej 1833 r. został oskarżony o udzielanie pomocy M. Wołłowiczowi i J. Jackiewiczowi, udającym się do wyznaczonych przez pułkownika Józefa Żaliwskiego okręgów. Utrzymywał także kontakt z Arturem Zawiszą, dowódcą wyprawy Żaliwskiego w Lipnowskim. Oskarżony również o przyjęcie od niego odezwy i poinformowanie o jej treści J. Rościszewskiego, razem z bratem Romanem i dalszym krewnym Teofilem Chełmickim został postawiony przed sądem. Wyrokiem sądu carskiego zesłany został na Syberię, konfiskatę majątku Witoszyn i utratę praw stanu. Z zesłania powrócił po siedmiu latach. Natomiast brat Eustacheo, ROMAN Chełmicki przebywał na zesłaniu przez 20 lat. Po powrocie osiadł we Włocławku. Przyjaźnił się z innym zesłańcem syberyjskim, Gustawem Zielińskim ze Skępego.

TEOFIL Chełmicki, właściciel wsi Mokowo w powiecie lipnowskim, najpierw brał udział w powstaniu listopadowym. W 1833 r. udzielał ze swymi krewnymi pomocy partyzantce Artura Zawiszy i Kaliksta Borzewskiego, werbował ludzi do oddziału, a także dostarczał im proch. Ukrywał również partyzanta Ignacego Siedleckiego. Za czyny te w roku 1834 został skazany na zesłanie na Syberię i utratę praw stanu. Od 9 kwietnia 1837 r. karę odbywał w miejscowości Narym w zachodniej Syberii, a następnie w Minusińsku w gubernii jeniejskiej. Skomplikowaną i trudną drogę przeszedł WINCENTY Chełmicki, urodzony w Mokowie w 1786 r. Uczył się w Płocku, a następnie na Uniwersytecie Wrocławskim, gdzie zastała go kampania napoleońska. W 1806 r. zaciągnął się do 2 pułku ułanów i odbył kampanię 1806/1807 r. Za udział w bitwie pod Wałami otrzymał złoty krzyż wojskowy. 13 listopada 1809 r. mianowany został porucznikiem. W 1809 r. w armii austriackiej walczył pod Raszynem, Górą i Grochowem, gdzie rozbroił szwadron huzarów węgierskich. Za czyn ten wyróżniony został w rozkazie dziennym naczelnego wodza, ks. Józefa Poniatowskiego. Po wojnie gospodarzył na roli w Zakrzewie i Bądkowie Jeziornym w Ziemi Dobrzyńskiej. Piastował różne urzędy w samorządzie terytorialnym. W 1810 r. został wybrany radcą powiatu lipnowskiego, a w 1812 r. zasiadał w radzie województwa płockiego. W latach 1813 - 1814 był komisarzem wydziału wojennego województwa płockiego. W 1826 r. został mianowany prezesem dyrekcji płockiej Towarzystwa Kredytowego Ziemiańskiego. W 1830 r. wszedł do izby poselskiej sejmiku rewolucyjnego, reprezentując w nim

powiat przasnyski. W dniu 13 września 1831 r. razem z Joachimem Lelewalem był współorganizatorem w Zakroczymiu tajnego komitetu, który miał ułatwić postępowym działaczom wyjście na emigrację przez wydanie później tzw. patentów zakroczymskich. W dniu 23 września 1831 r. brał udział w ostatniej sesji sejmku na ratuszu plockim. Razem z armią przeszedł Ziemię Dobrzyńską i w końcu tego roku znalazł się na emigracji, najpierw w Anglii, a następnie we Francji. Tam wraz z majorem Walentym Zwierkowskim występował w obronie Bonawentury Niemojewskiego. Razem ze Stanisławem Barzykowskim reprezentował województwo plockie w sejmie emigracyjnym. Napisał pracę pt.: "Objaśnienia na urzędowych dowodach oparte, dotyczące się przywłaszczenia władzy prezesa Rządu Narodowego przez generała Rybińskiego". /Paryż 1843 r./, która wywołała ożywioną dyskusję w kołach emigracyjnych. Zmarł w roku 1846 w Chautilly. /cdn/

dr Mirosław Krajewski

## SUROWCE MINERALNE woj. włocławskiego

Województwo włocławskie nie posiada zbyt wielu surowców, a znaczna część tych, które tu występują, nie nadaje się do eksploatacji ze względu na głębokie zaleganie. Najbardziej rozpowszechnione i dostępne są surowce dla potrzeb produkcji materiałów budowlanych. Są to głązy narzutowe, żwiry, piaski i pospółki oraz iły warwowe /warwy, iły wstęgowe/ i gliny zwałowe /morenowe/ pochodzenia lodowcowego, wodnolodowcowego /fluwiogłacyjne/, rzecznoego bądź eolicznego. ŻWIRY występują w postaci nieregularnych soczewek i przewarstwień w strefie moren czokowych. Największe złoża znajdują się w Dąbiu Polskim i Rudzie, gm. Włocławek oraz w Kątach, gm. Brześć Kujawski. PIASKI występują w postaci płatów na powierzchni lub w stropie gliny morenowej, często razem ze żwirami, i wykazują dużą różnorodność frakcji. Większe ilości eksploatuje się w rejonie jez. Głuszyńskiego. Są to piaski fluwiogłacyjne warstwowe, z reguły dobrze przemyte i wysortowane. Najwięcej piasków nagromadziło się w pradolinie Wisły oraz wzdłuż Kanału Bachorze. Wykorzystywane są głównie przez miejscową ludność. POSPÓLKI, to jest mieszanina piasku i żwiru, występują w tych samych rejonach co żwiry, a żwir stanowi w nich 40 -60% masy. Nadają się do bezpośredniego stosowania w budownictwie, a po usunięciu z nich nadmiaru pyłu i zwiędzających ziaren piasku otrzymuje się największej jakości naturalne kruszywo budowlane. Znaczne pokłady pospółki odkryto w rejonie Chrostkowa /nie zostały one jeszcze udokumentowane i laboratoryjnie zbadane/ oraz w rejonie Łowiczka, gm. Bądkowo i w Skokach, gm. Włocławek. Dwa złoża w Skokach o średniej miąższości 6 m, zajmują powierzchnię 10 ha. Łącznie ze żwirem zostały wykorzystane do budowy stopnia wodnego we Włocławku. Skład petrograficzny tego surowca: ok. 47% ziarna krzemionkowe, ok. 21% okruchy skał magmowych, 27% okruchy skał osadowych i 5% metamorficznych.

Trzeciorzędowe IŁY PSTRE występują na całym obszarze województwa pod warstwą utworów czwartorzędowych, czasami w strefie przypowierzchniowej. Kilka naturalnych odkrywek znajduje się na wysokim prawym brzegu Wisły w rejonie Dobrzynia. IŁY WARWOWE /warwy, iły wstęgowe/ osadzające się w zastoiskach u czoła topniejącego lodowca oraz GLINY ZWAŻOWE /moreny czołowej/, wykorzystuje się do produkcji cegły pełnej, sitówki i dziurawki oraz dachówek, sączków drenarskich i kruszyw lekkich /keramzytów i innych tworzyw sztucznych/. Pokłady iłów warwowych mają zmienną miąższość i różne domieszki, jak siarczki żelaza i magnezu oraz węglanu wapnia, który wraz z pyłem wapiennym stanowi w niektórych złożach ok. 30% ogólnej masy surowca.

W okolicy Włocławka, Dobrzynia i Lubrańca, pod warstwą utworów czwartorzędowych grubości ponad 60 m, występują dość znaczne ilości WĘGLA BRUNATNEGO, na ogół o niewielkiej miąższości, zamykającej się w granicach 1,5-10,0 m. Są to pokłady znacznie pofałdowane i zanieczyszczone iłem, nie mają więc większego znaczenia gospodarczego. Występowania potwierdziły także wiercenia wykonane w korycie Wisły naprzeciw Kulina przez Hydroprojekt - Włocławek w ramach badań wstępnych dla stopnia wodnego we Włocławku.

Węglem brunatnym zalegającym warstwą 7 m w rejonie Dobrzynia, interesowali się geologowie w okresie Królestwa Polskiego. Szczególną rolę odegrał Stanisław Staszic, który pragnął wydobycie węgla uczynić ważną gałęzią przemysłu ze względu na tani transport wodny Wisłą. Do badań w rejonie Dobrzynia został wówczas oddelegowany sam dyrektor Głównej Dyrekcji Górniczej. Węgiel dobrzyński eksploatowano na potrzeby warzelni soli w Ciechocinku, cukrowni "Duninów" oraz na potrzeby miejscowej ludności. Jeszcze w okresie międzywojennym biedniejsi mieszkańcy Dobrzynia i okolicy wydobywali węgiel z odkrywek skarpy wiślanej, zaś po zakończeniu drugiej wojny światowej węgiel ten wykorzystywały zakłady przemysłowe Płocka.

Bogate są na terenie województwa włocławskiego złoża węgla niskoprocetowego zw. TORFEM, o zawartości czystego składnika do 33%, ale bardzo słabo eksploatowane. Niewielkie ilości wykorzystuje się do produkcji elementów izolacyjnych i płyt pilśniowych oraz zużytkowuje na nawóz. Większość torfowisk stanowi obecnie łąki i pastwiska.

Pod niewielkim pokładem darni /0,1 - 0,3 m/, piasków i próchnicy na łąkach i mokradłach oraz w sąsiedztwie torfowisk występują DARNIOWE RUDY ŻELAZA. Są to nieregularne skupienia lub łąwice o miąższości 0,1 - 0,4 m, wyjątkowo 0,8 m. Występuje tu limonit w kongrecjach bulastych i gruzełkowatych, bądź w postaci drobnego pyłu o zawartości czystego żelaza 28 - 50% i krzemionki /SiO<sub>2</sub>/ 5 - 35%. Największe ilości występują w szerokim pasie od Lipna po Dobrzyn n/Wisłą.



Wśród warstw węgla brunatnego na krawędzi Wysoczyzny Dobrzyńskiej na zachód od Dobrzynia występuje GIPS w postaci gniazd o średnicy kilku centymetrów lub w postaci żyłek białokremowej masy, złożonej z bardzo drobnych kryształków. Spotyka się także dobrze rozwinięte kryształy odznaczające się doskonałą łupliwością oraz podwójne zrosty bliźniacze kryształów tworzących tzw. "jaskółczy ogon", różyczkowate druzdy /skupienia/ i inne. Największe skupisko odnaleziono 3 km na zachód od Dobrzynia w pokładzie węgla brunatnego na głębokości 6 m.

Największym bogactwem województwa włocławskiego, związanym z najstarszymi elementami budowy geologicznej podłoża są WODY MINERALNE, znane przede wszystkim w rejonie Ciechocinka, a wykorzystywane od XIII wieku. O ich przydatności dla celów leczniczych zdecydował skład chemiczny. Oprócz soli kuchennej zawierają one chlorek wapnia i magnezu, związki żelaza oraz brom i jod. Wody te mają niekiedy podwyższoną temperaturę. Solanki występują również w południowej części województwa. Samoczynne źródła znane są głównie na zboczach doliny rzeki Zgłowiączki od Janiszewa do Lubrańca. Jeszcze w okresie międzywojennym miejscowa ludność masowo wykorzystywała solankę dla potrzeb w gospodarstwie domowym. Do dziś zachował się, zabezpieczony rurą, wyciek na polu Ob. Eugeniusza Mniaszewskiego we wsi Zgłowiączka.

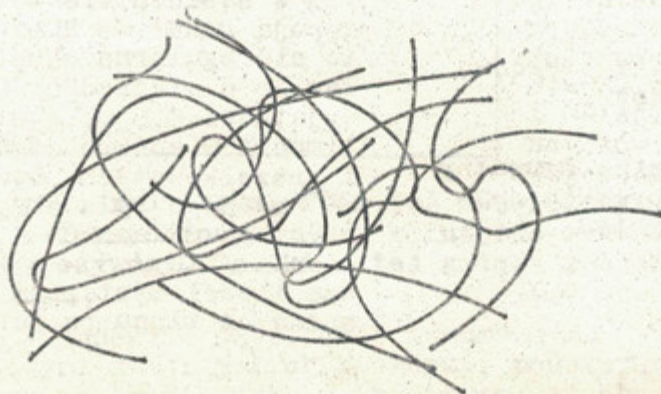
W Woli Olszowej, gm. Lubień Kujawski, znajduje się udokumentowany WYSAD SOLNY "Lubień" permskiej soli kamiennej, mający stanowić bazę dla zlokalizowania w przyszłości kopalni soli. Drugi wysad stwierdzono w sąsiedztwie Izbicy Kujawskiej.

Surowcem towarzyszącym soli są wapienie jurajskie, ale znajdują się pod grubą warstwą utworów późniejszych. W okolicy Borzymia, gm. Chocień oraz Kaniewa, gm. Boniewo, eksploatuje się tzw. WAPIEN ŁAKOWY, którego pokłady osiągają średnio 6 m miąższości.

Irena Pietruszczak

#### Literatura:

1. Bigoszewski Z.: Dobrzyń nad Wisłą - przeszłość, teraźniejszość. Komitet Obchodów 900-lecia Dobrzynia n. Wisłą. 1966.
2. Chudy A., Chudy E.: Ekologiczne warunki rozwoju podregionu włocławskiego. PWN. Warszawa 1979.
3. Passendorfer E., Wilczyński A.: Przewodnik geologiczny po Kujawach i Pomorzu. Wyd. Geologiczne. Warszawa 1961.
4. Praca zbiorowa: Województwo włocławskie. Łódź - Włocławek. 1982.





ZAGROŻENIE ŚRODOWISKA W WOJEWÓDZTWIE WŁOCŁAWSKIM

Wśród szeregu problemów, z którymi musi uporać się ludzkość końca XX wieku, jest problem wstrzymania dalszej, postępującej degradacji środowiska naturalnego, w którym żyjemy. Emisja szkodliwych związków chemicznych do wód, atmosfery czy gleby osiąga rozmiary, które bezpośrednio zagrażają życiu ludzi, zwierząt czy roślin. Ostatni to moment, w którym musimy się opamiętać i rozpocząć walkę o przetrwanie.

W kilku artykułach przedstawimy problemy dewastacji środowiska w woj. wrocławskim, a rozpoczynamy od ogólnego zaprezentowania stanu zagrożenia, aby w kolejnych szkicach skupić uwagę na wybranych zagadnieniach ochrony środowiska.

Na terenie woj. wrocławskiego prowadzone są badania różnych komponentów naturalnego środowiska człowieka ze szczególnym uwzględnieniem stopnia zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego wód powierzchniowych i gleb. Przedstawimy pokrótce stan ich czystości z uwzględnieniem głównych przyczyn zanieczyszczeń.

#### Stan czystości wód.

Teren woj. wrocławskiego jest w 85% powierzchni w zasięgu zlewni rzeki Wisły i 15% Odry. Znajduje się na nim szereg cieków o całkowitej długości 803 km, z których najważniejsze i mające znaczenie dla ogólnego bilansu wodnego to: Wisła, Zgłowiączka, Lubieńka, Chodeczka, Tażyna, Mień i Rypienica.

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydium Rady Narodowej w Bydgoszczy, wody tych rzek winny odpowiadać warunkom II-jej klasy czystości.

W 1985 r. przebadano 530 km długości rzek i nie stwierdzono wód odpowiadających I-szej klasie czystości, do II-giej można zaliczyć 24%, do III-ciej również 24%, natomiast 52% wszystkich cieków badanych nie można zaliczyć do żadnej z klas ze względu na stopień zanieczyszczenia różnymi substancjami chemicznymi lub biologicznymi.

Przez nasze województwo Wisła płynie na odcinku 72 km i jedynie wody na odcinku 27 kilometrowym, pomiędzy tamą a Nieszawą, mieszczą się w III-ciej klasie czystości. Główne przyczyny tego stanu rzeczy to wysokie stężenie fenoli, ekstraktu eterowego i zawiesiny oraz niskie stężenie tlenu rozpuszczonego.

Zgłowiączka jest rzeką o dużym znaczeniu dla ogólnego bilansu wodnego województwa. Cała jej długość wynosi 79 km i już od 35 km wody nie mieszczą się w żadnej z klas, ze względu na wysokie stężenie fosforanów, BZT<sub>5</sub>\* oraz wskaźnika miana Coli\*\*. Przyczyna - to ście-

\*BZT<sub>5</sub> - Biologiczne zapotrzebowanie tlenu BZT jest to pojęcie umowne i określa ilość tlenu wyrażoną w miligramach na 1 dm<sup>3</sup> potrzebną do utlenienia związków organicznych w ściekach, na drodze biochemicznej w warunkach aerobowych w temperaturze 20°C.

\*\*Miano Coli - Najmniejsza objętość badanej wody lub ścieków, w której stwierdzono obecność bakterii grupy Coli.

ki z Mleczarni Lubień Kuj, Roszarni Chocoń, Cukrowni Brześć Kuj., ścieki socjalno-bytowe.

Wody rzeki Tażyny na całej 50-cio kilometrowej długości nie mieszczą się w żadnej z klas czystości. Jedynie na 12 kilometrowym odcinku, płynąc przez tereny leśne, w wyniku procesów samooczyszczania, osiąga parametry kwalifikujące jej wody do III-ciej klasy. Główna przyczyna - to wysokie stężenie fosforanów i niskie wartości miana Coli, spowodowana zrzutami ścieków z Aleksandrowa Kuj. i Ciechocinka.

Wody rzeki Lubieńki o długości 42 km, wypływając z jeziora Lubień, również nie mieszczą się w żadnej z klas. Zarówno ścieki z Gorzelnicy Lubień, jak i z Zakładów Mięśnych w Czerniewicach powodują jej stopień zanieczyszczenia w wysokich stężeniach fosforanów i BZT5 oraz niskim wskaźnikiem miana Coli.

Wody 35-cio kilometrowej Rypienicy tylko w górnym swym biegu zaliczyć można do III-ciej klasy czystości. Ponieważ ścieki z całego miasta Rypina wprowadzane są do jej biegu kanalizacją bez żadnego oczyszczania, stopień zanieczyszczenia w takich wskaźnikach jak BZT5, zawiesina ogólna, fosforany i miano Coli, czynią jej wody pozaklasowe.

40-to kilometrowy Mień w górnym odcinku przepływa przez ciąg jezior, do których odprowadzane są ścieki ze Skąpego. Powoduje to, iż zawartość fosforanów wpływa na zaliczenie jej wód do III-ciej klasy. Na skutek dopływu ścieków komunalnych z Lipna, a zwłaszcza z miejscowej Mleczarni, 28 kilometrów jej wód jest pozaklasowych.

Zły stan rzek woj. włockawskiego jest ściśle związany z degradacją jezior. Dotyczy to szczególnie jezior przepływowych, powierzchniowo zasilanych małymi ciekami lub punktowymi zrzutami ścieków.

Na terenie woj. włockawskiego znajduje się 180 jezior o ogólnej powierzchni 5666 hektarów. Liczba ta dotyczy jezior o powierzchni lustra wody powyżej 1 ha. W przeważającej liczbie jezior stwierdzono przenawożenie nawozami mineralnymi i związkami humusowymi\* prowadzące do beztlenowych procesów gnilnych. Wynika to z silnej presji intensywnej i niewłaściwej gospodarki rolnej i związanej z nią przemysłu przetwórczego, oraz braku miejskich i osiedlowych oczyszczalni ścieków.

Województwo włockawskie jest regionem typowo rolniczym. Stąd też największym zagrożeniem dla czystości wód powierzchniowych jest rolnictwo oraz związany z nim przemysł rolno-spożywczy. Ścieki z tej gałęzi gospodarki wraz z ściekami



\* Związki humusowe - substancje humusowe są ciemnobrunatnymi, bezpostaciowymi związkami chemicznymi, powstającymi w glebie na skutek przemian chemicznych i biologicznych obumarłych substancji organicznych, głównie pochodzenia roślinnego.

komunalnymi w głównej mierze rzutują na stan czystości wód powierzchniowych. Ich ważnym uzupełnieniem są ścieki z dużych zakładów skoncentrowanych we Włocławku. Zewidencjonowano 317 źródeł punktowych zrzutów wprowadzających do wód powierzchniowych 146.000 m<sup>3</sup>/dobę ścieków nieoczyszczonych, 175.000 m<sup>3</sup>/dobę podczyszczonych i około 42 tysiące m<sup>3</sup>/dobę oczyszczonych. Jak wynika z powyższego, ponad 40% ścieków jest odprowadzana do wód w swej pierwotnej postaci. Na terenie województwa znajduje się 41 mechaniczno-biologicznych oczyszczalni zlokalizowanych przy uspołecznionych gospodarstwach rolnych jako oczyszczalnie ścieków socjalno-bytowych. Większe z nich to: oczyszczalnia Mleczarni w Rypinie, Piotrkowie Kuj., Dobrem. Jediną miejską oczyszczalnię posiada tylko Włocławek. Aktualnie trwa budowa drugiego jej ciągu, co pozwoli na oczyszczenie 120.000 m<sup>3</sup> ścieków na dobę. Obecnie oczyszcza się około 40.000 m<sup>3</sup>/dobę, głównie ścieków socjalno-bytowych. Należy przyjąć, iż po wybudowaniu II-go etapu Grupowej Oczyszczalni Ścieków problem gospodarki ściekowej na terenie Włocławka przestanie istnieć. W fazie projektowej są oczyszczalnie dla Lipna, Aleksandrowa Kuj., Ciechocinka, Rypina i Czerniewic, w budowie natomiast dla Osiecin i Chodcza.

Szybkość realizacji tych inwestycji wymaga jednak natychmiastowych decyzji administracyjnych, natomiast wstrzymanie procesu degradacji wód powierzchniowych zależy od stopnia świadomości ludzi korzystających z dóbr naturalnych i to zarówno na niwie gospodarczej, jak i rekreacyjno-turystycznej.

#### Stan czystości atmosfery.

Województwo włocławskie na mapie skażeń powietrza atmosferycznego zalicza się do obszarów o średnim zagrożeniu. Zewidencjonowanych jest około 370 zakładów, w tym 74 zakłady miasta Włocławka, emitujących zanieczyszczenia do atmosfery. Szczególnie dokuczliwe dla otoczenia są wszelkiego rodzaju ciepłownie spalające węgiel dla potrzeb przemysłowych i grzewczych. Według danych Centrali Zbytu Węgla województwo nasze zużywa rocznie około miliona ton węgla, przy czym połowa z tego przypada na przemysł.

Zanieczyszczenia spowodowane spalaniem węgla są tylko określoną częścią ogółu zanieczyszczeń znajdujących się w powietrzu atmosferycznym. Również duży udział w zanieczyszczeniu ma transport oraz zakłady emitujące w trakcie prowadzenia procesów produkcyjnych różne związki chemiczne, w tym również zakłady o profilu spożywczym. Duży i znamienny udział mają również zanieczyszczenia z rejonu Płocka, Torunia czy też Konina, które są zmienne w czasie, w zależności od kierunku wiejących wiatrów.

Zagrożenia rodzime powietrza atmosferycznego wynikające z emisji pyłów i gazów spalanego węgla i koksu w woj. włocławskim wynoszą w skali roku:

pyłu	- 31.000 ton
dwutlenku siarki	- 24.500 ton
tlenków azotu	- 2.600 ton
tlenku węgla	- 26.200 ton

W świetle badań czystość powietrza atmosferycznego na terenie miast województwa włocławskiego przedstawia się następująco /uwzględniając jedynie opad pyłu w tonach/km<sup>2</sup>/rok/:

Włocławek Wschód	- 339
Włocławek Śródmieście	- 293
Włocławek Os. Zazamcze	- 139
Włocławek Os. Południe	- 111
Włocławek Os. Kazimierz Wielkiego	- 214

Rypin	- 122
Aleksandrów Kuj.	- 94
Lipno	- 102
Radziejów	- 129

Uwzględniając, że polska norma dopuszcza zapylenie w ilości 250 ton na  $\text{km}^2/\text{rok}$ , można przyjąć, że podana powyżej /poza Włocławkiem Wschód i Śródmieściem/ ilość opadów pyłów nie stanowi specjalnego zagrożenia. Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja w uzdrowiskach, gdzie normy są bardziej rygorystyczne i wynoszą  $40 \text{ ton}/\text{km}^2/\text{rok}$ . Tymczasem stan faktyczny wynosi dla Ciechocinka  $118 \text{ ton}/\text{km}^2/\text{rok}$ , a dla Wieńca  $99 \text{ ton}/\text{km}^2/\text{rok}$ .

Oprócz zanieczyszczeń typowych, pochodzących ze spalania paliw, czyli dwutlenku siarki, tlenków azotu, tlenku węgla, pyłów i sadzy, miasto Włocławek i jego okolice charakteryzują się szczególnie uciążliwą i groźną emisją chemicznych zanieczyszczeń różnych przemysłów. Wykonane pomiary stężeń zanieczyszczeń wokół zakładów stwierdziły, że np. dwutlenku siarki przy normie  $0,064 \text{ mg}/\text{m}^3$  wokół Zakładów Celulozowo-Papierniczych mamy  $0,274$ , czyli 4-krotnie więcej, a wokół Włocławskich Zakładów Ceramiki Stołowej nr 1 -  $0,1 \text{ mg}/\text{m}^3$ , czyli prawie 2-krotnie więcej. Stężenie tlenków azotu przekracza normę w zasadzie w każdym punkcie miasta, przy czym jego wielkość waha się w granicach od  $0,2 \text{ mg}/\text{m}^3$  do  $0,06 \text{ mg}/\text{m}^3$  przy normie  $0,03 \text{ mg}/\text{m}^3$ , czyli jest większe od 2 do 7 razy. Stężenie amoniaku przy Zakładach Azotowych /Zakole/ jest większe od dopuszczalnych norm prawie 4-krotnie, chloru przy Zakładach Celulozowo-Papierniczych o pół raza. Na taki stan rzeczy składa się wiele przyczyn, w szczególności jednak można wymienić: przestarzałą technologię, nieszczelność aparatury i urządzeń, niskie emitory /kominy/, występowanie emisji niezorganizowanej. Na zanieczyszczenia emitowane z zakładów pracy nakładają się dodatkowo zanieczyszczenia spalinami z pojazdów samochodowych, których natężenie ruchu w mieście jest duże. Niepokój budzi zwłaszcza fakt wykrywania w opadającym pyłe znaczących stężeń związków ołowiu używanych jako dodatków do paliw płynnych. Prowadzone są również pomiary hałasu, zwłaszcza w miejscowościach uzdrowiskowych i wzdłuż arterii komunikacyjnych. I tu stwierdzono przekroczenie norm dochodzące w niektórych przypadkach aż do 50%. Należałoby w trybie pilnym rozważyć zmiany tras komunikacyjnych zwłaszcza w Ciechocinku. Przedstawiony stan ekologiczny województwa włocławskiego odzwierciedla wpływ działalności człowieka na naturalne środowisko. Aby go zmienić wymagane są na pewno duże środki, ale wiele można poprawić usprawniając organizację pracy w zakładach, właściwie prowadząc gospodarkę zasobami wodnymi, a przede wszystkim podnosząc świadomość tych wszystkich, którzy korzystają z dóbr natury.

inż. Jerzy Adamski,  
Woj. Ośrodek Badań i Kontroli Środowiska

## Notatki z przyrody

### KLON ZWYCZAJNY

- *Acer platanoides*

W dawnych czasach, podobnie jak jawor, był czczonym, boskim drzewem. Rzadko ukrywał się w nim zły duch, o czym miało świadczyć choćby to, że pioruny tylko czasem uderzały w jakiś klon. Drzewo to miało opie-



KLON ZWYCZAJNY

a - gałązka kwitnąca

b - owoc - skrzydlak

kować się nie tylko żywymi, ale i umarłymi. Grobowe deski sporządzane z drewna klonowego, ponieważ posiadał on moc odpędzania samego diabła, kiedy ten przyczajony w pobliżu czyhał na duszę zmarłego. A kto chciał pomóc klonowi w odpędzaniu czarta, który ponoć ucieka od wszelkich hałasów, ten pukał w nieomalowane drewno deski. Zwyczaj ten w nieco zmienionej formie przetrwał do dzisiaj. Na takiej desce leżał Mazur ze znanej piosenki "Umarł Maciek, umarł ...". Klon zwyczajny osiąga wysokość do 30 m. Kora starych okazów jest głęboko spękana. Klonowe liście /do 15 cm długie/, zwykle 5-klapowe, w odróżnieniu od jaworu, są pod spodem gładkie, jasnozielone. Zatoki ich są zaokrąglone. Poszczególne kłapy wycinane są w nieliczne, szpiczasto zaostrzone ząbki, a niekiedy w mniejsze kłapy. Obupłciowe, zielonawożółte kwiaty klonu zebrane w baldachogrono /patrz rysunek/, zakwitają pod koniec kwietnia, jeszcze przed rozwojem liści. Owoce, płaskie skrzydlaki, różnią się od jaworu kątem rozchylenia, skrzydełek, który wynosi tu prawie 180°.

Klon zwyczajny najlepiej czuje się na glebach umiarkowanie wil-

gotnych, średnio żyznych. Na odpowiednim siedlisku dobrze znosi ocienienie. Jest wytrzymały na niskie temperatury i wiosenne przymrozki. Żyje do 150 lat.

Na terenie Włocławsko-Gostynińskiego Parku Krajobrazowego występuje dosyć rzadko jako domieszka w grądzie. Spotkamy go na przykład w rezerwacie "Olszyny Rakutowskie".

W województwie włocławskim za pomniki przyrody uznano tylko 2 klony. Jeden z nich o pierśnicy 2,80 m rośnie w przypałacowym parku w Baruchowie, a drugi o pierśnicy 3,90 m w parku wiejskim w Sokołowie koło Rypina.

# ZDROJÓWKA RUTEWKOWATA

/Isopyrum Thalictroides/

Spotkać ją można wczesną wiosną w cienistych lasach liściastych. Niewiele jest jednak jej stanowisk na Kujawach. Dotychczas stwierdzono, że występuje ona w uroczysku "Wólka" koło Boniewa, uroczyskach "Grodno" i "Boża Wola" koło Baruchowa, przy szosie Toruń - Włocławek



w l-ctwie Brzezie oraz jedno stanowisko na terenie Włocławsko-Gostynińskiego Parku Krajobrazowego w rezerwacie "Olszyny Rakutowskie". A jest to piękna, delikatna, chociaż niewysoka /do 30 cm/ roślina wieloletnia /bylina/. Z cienkiego czołgającego się kłącza wyrasta wyprostowana, w dolnej części bezlistna łodyga. W górnej jej części znajdują się liczne, podwójnie trójlistkowe, delikatne liście, opatrzone u nasady błoniastymi przylistkami. Kwiaty białe stoją pojedynczo w kątach górnych liści na dość długich i cienkich szypułkach. Listków okwiatu 5-6. Pręcików dużo, ale słupki tylko dwa. Kwitnie od marca do maja. Zapyłania dokonują liczne owady. Nie spotkamy jej jednak w lecie, ponieważ zaraz po wydaniu owoców /płaskie, żeberkowane mieszki/ szybko zamiera. Jest rośliną trującą. Jej korzenie i kłącza zawierają alkaloidy, m.in. magnoflorinę. Ze względu na małą liczbę stanowisk w naszym regionie wymaga z naszej strony szczególnej troski i pod żadnym pozorem nie wolno nam jej zrywać.

mgr Wiesław Cyzman

Rysunki na podstawie:

1. J. Mowszowicz "Przewodnik do oznaczania krajowych roślin zielarskich" - PWRiL, Warszawa 1983.
2. J. Mowszowicz "Przewodnik do oznaczania krajowych roślin trujących i szkodliwych" - PWRiL, Warszawa 1982.



# Bracia CHODYŃSCY

Sto jeden lat temu, 5 maja 1887 roku zmarł ksiądz Zenon Chodyński - jeden z dwu braci bliźniaków, którzy swą działalnością chlubnie zapisali się w dziejach Diecezji Włocławskiej. Teraz chcielibyśmy krótko przypomnieć sylwetki obu braci - Zenona i Stanisława - których imię nosi dziś biblioteka włocławskiego Wyższego Seminarium Duchownego.

Urodzili się 4 listopada 1836 roku. Ich rodzicami byli Feliks i Honorata z Weszłowskich. Wykształcenie zdobywali razem, najpierw w Kaliszu, gdzie ukończyli szkołę realną, a potem w Akademii Duchownej w Warszawie. Równocześnie też otrzymali święcenia kapłańskie i wikariat w Sieradzu. Potem ich życie na zawsze już wiąże się z Włocławkiem i z Seminarium, gdzie w 1866 r. zostają profesorami.

Życiorys ks. Zenona Chodyńskiego znaczą następujące daty i godności: jako pierwszy z duchowieństwa świeckiego przejmuje kierownictwo Seminarium /od księży misjonarzy, którzy po powstaniu styczniowym ulegli kasacie/, w 1873 r. zostaje mianowany regensem Seminarium, którą to godność piastuje do śmierci. Od 1881 r. jest kanonikiem, od 1883 - prałatem kustoszem, a w 1887 - prałatem archidiaconem. Wskazywał się na polu nauki wydając szereg prac z zakresu historii kościoła, dotyczących głównie dokumentów synodalnych z czasów I Rzeczypospolitej oraz współpracując przy redakcji Encyklopedii Kościelnej księdza Nowodworskiego. Rozpoczyna również wydawanie dokumentów dotyczących dziejów Diecezji Włocławskiej w publikacji p.t. "Monumenta historica diocesis Wladislaviensis" /pierwsze 6 zeszytów za lata 1881-1887/, którą po jego śmierci poprowadzi dalej brat Stanisław /zeszyty VII-XXV/ - od 1887 do 1912 r.

Ksiądz Stanisław Chodyński przeżył swego brata o 32 lata. Nieco inna była jego droga do godności kościelnych, a i działalność naukowa miała też trochę inny charakter. W latach 1869-82 jest prefektem we włocławskiej szkole realnej, potem zostaje kanonikiem katedralnym i prokuratorem kapituły /1877 r./. W 1878 r. obejmuje probostwo w Bronisławiu, a w 1882 r. - we Włocławku, od 1887 r. jest prałatem archidiaconem, od 1890 - cenzorem książek religijnych i sędzią surrogatem konsystorza włocławskiego. Od 1894 r. jest dziekanem kapituły, a od 1897 - infułatem. W 1887 r., po śmierci brata, obejmuje stanowisko regensa Seminarium, którego zrzeka się w 1908 r. W poczet jego zasług zalicza się podniesienie poziomu naukowego w Seminarium, zgromadzenie i uporządkowanie zbiorów Archiwum Kapituły i biblioteki Seminarium, a także działalność naukową z zakresu historii kościoła, a zwłaszcza Diecezji Włocławskiej. Historię tę widział poprzez pierwszoplanowe postaci w dziejach Diecezji /"Biskupi sufragani włocławscy", 1906; "Wikariusze katedry włocławskiej", 1912; "Notariusze kapituły włocławskiej", 1906/, poprzez dzieje Seminarium /"Seminarium włocławskie. Szkic historyczny", 1905/, ale też poprzez zabytki architektury, rzeźby, malarstwa i rzemiosła artystycznego, które stały się świadectwami znakomitej przeszłości Diecezji i jej "serca" włocławskiej katedry. Oparte na żmudnych kwerendach archiwalnych opracowanie "Bazylika katedralna we Włocławku" /ukazujące się fragmentami w "Kronice Diecezji Kujawsko-Kaliskiej": 1918-21, późniejszej "Kronice Diecezji Włocławskiej": 1929-31/ stanowi do dzisiaj punkt wyjścia dla historyka sztuki badającego dzieje katedry i jej wystroju. Oddzielne artykuły poświęcił Stanisław Chodyński katedralnym grobom, dzwonom, dawnemu barokowemu ołtarzowi głównemu /pisaaliśmy o nim w nr 47 "BP"/, czy też

kaplicy św. Marcina. Ale interesowały go także mniejsze miejscowości Diecezji /np. Orle, Płowce, Słońsk, Warzymowo/. Bez przesady można stwierdzić, że ks. Stanisław był pierwszym uczonym, który tak szeroko zajął się dziejami sztuki na obszarze Diecezji Włocławskiej. Co prawda, historia sztuki w ujęciu ks. Chodyńskiego pozbawiona była charakteru syntetyzującego i ograniczała się właściwie do rekonstrukcji faktów na podstawie konfrontacji zachowanych obiektów ze źródłami archiwalnymi, ale musimy pamiętać, że właśnie takie oblicze miała historia sztuki tamtych lat. Za zasługi na polu nauki ks. Stanisław Chodyński został w 1901 r. wyróżniony tytułem doktora prawa kanonicznego honoris causa Akademii Duchownej w Petersburgu, a w 1904 r. mianowany członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności. Był również członkiem założycielem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i członkiem rzeczywistym Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Zmarł 16 maja 1919 r. już w wolnej Polsce.

mgr Ryszard Depta

Opracowano na podstawie Polskiego Słownika Biograficznego, t. III, s. 377-8 /biogramy pióra ks. M. Morawskiego/.

---

Opracowanie redakcyjne i graficzne: Andrzej Szczepański

Współpraca: Grażyna Bartel

"Biuletyn Przewodnicki" - ZW PTTK Włocławek, ul. Dubois 1  
tel. 412-80. Druk WDK Włocławek Zezwolenie GUKPiW Warszawa  
GP.II-441/1541/1985. Nakład 150 egz. Format A-4 Nr dec. 53/88

---